

Bezi listu Stauntara Potockiego do Cieliny Diantyjskiej.

302

Teraz wracam do Torunia, bo
ju jutem na wspót drogi do
Sawysia - wiez moztbyem dobiyuzi
i Mamu do Torunia odwisi! -

Przypominam Mamie - ze w
Banku Wlosciauskiem - Mama
miała już w Lentym volku - do
3000. mark - dywidendy - a teraz
być już więcej - bo nowy dywidendy
wypada - a te picuinyre nie
procentujg. - Treba je być
stauntyd odebrai. -

Wracam do tego czy Mama teraz
chce wyjechać - do Torunia, czy
możie pojechać do Petersburga
odwisi. - Proszę tylko kilka
słów odpowiedzi - bo ju stąd g. 4. rano.

do domu odjechać - może
by dla pewności mały telegram
pytał do mnie. -

adres mój: na liście. -

Hotel New-York - à Marienbad,
p. Eger en Bohême Autriche.

Telegramm - tylko Poczta
Marienbad - bo mój mój
adres na stałym Telegrafu -
która blisko mego mieszkania
nie znajduje. -

Przez Mamy napisali mi
stwierdzi jak mamy finanse
stoją - a ja postaram o
podreperowanie tychże -
jeżeli nie jest inaczej. Tyle

zaudróż - cięgi w wyjątkach
i doprawdy jemu myśle-
cisimy nie obawiamy
dotykurad. Leci się jednak
i to sprytnie błyszczy nie
obejdzie się - bo kłystki lat
ostatnich - bardzo teraz
ciężko. - Ale przy pomocy
Bosy - i pracy to musi
pojąć sobie. - Ręka
Mamy ciekaw - i prona
o natychmiastowym jędi
Tarku odpowiedź - czy mam
zaraz przyjechać - czy może
jechać do domu - bo teraz
jemu kilka dni wystarczy
być na urlopie. -
Kupować do nosów i rękawiczek
z moją służbą urałowaniem